

Krótkie zamyślenia i komentarze do czytań mszalnych

XXXII tydzień Okresu Zwykłego

Wtrącenie liturgiczne.

**18 LISTOPADA 2007**  
**XXXIII Niedziela Zwykła**

19 LISTOPADA 2007

Poniedziałek XXXIII tygodnia Okresu Zwykłego  
Wspomnienie obowiązkowe bł. Salomei zakonnicy

20 LISTOPADA 2007

Wtorek XXXIII tygodnia Okresu Zwykłego  
Wspomnienie obowiązkowe św. Rafała Kalinowskiego prezbitera

21 LISTOPADA 2007

Środa XXXIII tygodnia Okresu Zwykłego  
Wspomnienie Obowiązkowe Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny

22 LISTOPADA 2007

Czwartek XXXIII tygodnia Okresu Zwykłego  
Wspomnienie obowiązkowe św. Cecylii dziewicy i męczennicy

23 LISTOPADA 2007

Piątek XXXIII tygodnia Okresu Zwykłego  
Dzień powszedni

24 LISTOPADA 2007

Sobota XXXIII tygodnia Okresu Zwykłego  
Wspomnienie obowiązkowe świętych męczenników Andrzeja Dung-Lac, prezbitera, i  
Towarzyszy

**Wtrącenie liturgiczne.  
Krótkie objaśnienia dotyczące z Liturgii Mszy Świętej**

W moich zamyśleniach chciałbym również krótko i mam nadzieję, że w sposób jasny przedstawiać różne objaśnienia dotyczące Liturgii Mszy Świętej. Chciałbym w kilku zwięzłych słowach przedstawiać, postawy, obrzędy, modlitwy wykorzystywane w liturgii. Zdaję sobie sprawę z ogromnego bogactwa symboli we Mszy Świętej, które nie zawsze są zrozumiałe dlatego chciałbym właśnie w tym kąciku przybliżyć i odkrywać piękno Eucharystii. Mam nadzieję, że uda mi się co tydzień wtrącić do moich rozważań i zamyśleń dotyczących czytań wykorzystywanych w czasie Eucharystii kilka słów o niej samej.

W tytułach moich zamyśleń obok daty, okresu liturgicznego, ewentualnego wspomnienia świętych czy błogosławionych pojawiła się nowa linijka. Jest to KOLOR SZAT LITURGICZNYCH. Mówiąc o kolorach szat zwykle ma się na myśli ornat i stulę. W Liturgii w zależności od okresu roku liturgicznego, święta, czy uroczystości wykorzystuje się szaty liturgiczne w różnych kolorach. Zasadniczo używa się czterech głównych kolorów zielonego, białego, czerwonego, i fioletowego i oczywiście każdy z tych kolorów ma swoją symbolikę. Kolor biały oznacza radość, jest więc używany w czasie uroczystości Wielkiej Nocy i w okresie Wielkanocnym w Uroczystości Bożego Narodzenia i w okresie Bożego narodzenia w czasie świąt ku czci Chrystusa i świętych, którzy nie byli męczennikami oraz we wspomnienie świętych nie męczenników. Kolor czerwony symbolizuje krew, ogień, miłość, kolor czerwony jest kolorem królewskim. Koloru tego używa się w Niedzielę Palmową i Wielki Piątek, w Uroczystości Zesłania Ducha Świętego oraz w uroczystości ku czci świętych męczenników. Kolor fioletowy jest kolorem pokuty i żałoby używany jest głównie w Wielkim Poście i w Okresie Adwentu. Kolor fioletowy jest też używany w czasie Mszy Świętych pogrzebowych chociaż coraz częściej kapłani używają wtedy koloru białego. Kolor zielony jest kolorem nadziei i używa się go w niedziele zwykle i dni powszednie okresu zwykłego. W liturgii używa się jeszcze koloru złotego, którym zasadniczo można zastąpić każdy kolor a używa się głównie w święta i uroczystości. W święta maryjne można jeszcze używać szat w kolorze niebieskim. Oprócz tego dwa razy w roku, dokładnie w trzecią Niedzielę Adwentu nazywaną niedzielą Gaudete oraz w czwartą niedzielę Wielkiego Postu czyli niedzielę Laetare używa się w liturgii szat w kolorze różowym. Kolor ten symbolizuje radość wśród pokuty. Kolor różowy można jednak zastąpić kolorem fioletowym w przypadku kiedy parafia nie posiada ornatu w tym kolorze.

Ornat oprócz swojej symboliki ma jeszcze jedno zadanie ma zgodnie z etymologią nazwy ozdabiać liturgię w której jest używany.

**18 listopada 2007**  
**Trzydziesta trzecia Niedziela zwykła**  
**Kolor szat liturgicznych – zielony**

**PIERWSZE CZYTANIE**

Ml 3,19-20.1 *Sprawiedliwy sąd Boży*

*Czytanie z Księgi proroka Malachiasza*

Oto nadchodzi dzień palący jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy wyrządzający krzywdę będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień, mówi Pan Zastępów, tak że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki. A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego promieniach.

*Oto Słowo Boże.*

**PSALM RESPONSYJNY:**

Ps 98,5-6.7-8.9

Pan będzie sędził ludy sprawiedliwie.

Śpiewajcie Panu przy wtórze cytry  
przy wtórze cytry i przy dźwięku harfy,  
przy trąbach i przy dźwięku rogu,  
na oczach Pana, Króla, się radujcie.

Pan będzie sędził ludy sprawiedliwie.

Niech szumi morze i wszystko, co w nim żyje,  
krąg ziemi i jego mieszkańcy.  
Rzeki niech klaszczą w dłonie,  
góry niech razem wołają z radości.

Pan będzie sędził ludy sprawiedliwie.

W obliczu Pana, który nadchodzi,  
bo przychodzi osądzić ziemię.  
On będzie sędził świat sprawiedliwie  
i ludy według słuszności.

Pan będzie sędził ludy sprawiedliwie.

**DRUGIE CZYTANIE**

2Tes 3,7-12 *Kto nie chce pracować, niech też nie je*

*Czytanie z Drugiego Listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan*

Bracia:

Sami wiecie, jak należy nas naśladować, bo nie wzbudzaliśmy wśród was niepokoju ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. Nie jakobyśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania. Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: kto nie chce pracować, niech też nie je. Słyszemy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli.

*Oto Słowo Boże.*

### **ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:**

Łk 21,28

Alleluje, Alleluja, Alleluja

Nabierzcie ducha i podnieście głowy,  
ponieważ zbliża się wasze odkupienie.

Alleluje, Alleluja, Alleluja

### **EWANGELIA**

Łk 21,5-19 *Jezus zapowiada prześladowania swoich wyznawców*

*Słowa Ewangelii według świętego Łukasza*

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, Jezus powiedział: „Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony”. Zapytali Go: „Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dzieć zacznie?”. Jezus odpowiedział: „Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: »Ja jestem« oraz »nadszedł czas«. Nie chodźcie za nimi. I nie trwóćcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec”. Wtedy mówił do nich: „Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będą silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukaza się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie. Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa. Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić. A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawia. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy wam nie zginie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie”.

*Oto słowo Pańskie.*

### **Zamyślenie do pierwszego czytania**

Prorok Micheasz przepowiada dzień sądu ostatecznego gdzie zapowiada zmartwychwstanie wszystkich jednych do życia wiecznego w królestwie niebieskim drugich zaś na potępienie. Do chwały nieba wejdą dobrze czyniący i błogosławiący imię Pana. Słońce zaś symbolizuje Chrystusa,

który jest światłem To On jest sprawiedliwy i uzdrawia od grzechu tych na których pada jego światło.

**Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.**

Jezus mówi o strasznych rzeczach które muszą się stać. Przepowiada prześladowania, ucisk, fałszywa oskarżenia. Mówi o tym uczniom, mówi o losie, który ich czeka, a na który muszą się przygotować. Jezus nie owija w bawełnę nie mówi, że będzie pięknie, ładnie wszyscy będą was chwalić. Mistrz mówi coś zgoła odmiennego, mówi o męczeństwie o bólu o ucisku. Taki jest los uczniów i to wszystko muszą wytrwać. Ale nie zostawia ich tak samymi sobie. Obiecuje że On sam da im obronę, On sam będzie ich bronił przed sędziami i to w takich słowach, którym nie będą potrafili się oprzeć. Mówi „nie martwcie się”. Czyli ja też mam się nie martwić, chociaż nie raz jest mi ciężko, mimo że nie raz śmieją się ze mnie że idę na Mszę Świętą, mimo tego, że nie wszyscy akceptują moja wiarę, to że chcę być dobrym chrześcijaninem, to że na pierwszym miejscu chcę stawiać Jezusa. To właśnie jest męczeństwo na miarę naszych czasów. To jest męczeństwo które zapowiedział mój Mistrz i Nauczyciel. I nie mogę się smucić z tego powodu, a wręcz przeciwnie, powinienem się cieszyć bo On jest przy mnie i On sam staje w mojej Obronie.

Panie Jezu Chryste, ty zapowiedziałeś swoim Apostołom, że będziesz z nimi, proszę Cię bądź też ze mną, dodaj mi siły, abym każdego dnia potrafił mężnie stawiać czoła wyzwaniom i przeciwnością, abym nigdy nie zwątpił, i abym zawsze pamiętał, że Ty mój Jezu jesteś moim Mistrzem, Nauczycielem i Zbawicielem, żebym nigdy nie zapomniał, że Ty zawsze jesteś ze mną.

19 listopada 2007

**Poniedziałek XXXIII tygodnia Okresu Zwykłego**  
**Wspomnienie obowiązkowe bł. Salomei, zakonnicy**  
**Kolor szat liturgicznych - biały**

**PIERWSZE CZYTANIE**

1 Mch 1,10-15.41-43.54-57.62-64 *Prześladowanie religii Izraela*

*Czytanie z Pierwszej Księgi Machabejskiej*

Wyszedł korzeń wszelkiego grzechu, Antioch Epifanes, syn króla Antiocha. Przebywał on w Rzymie jako zakładnik, a zaczął panować w sto trzydziestym siódmym roku panowania greckiego. W tym to czasie wystąpili spośród Izraela synowie wiarołomni, którzy podburzyli wielu ludzi, mówiąc: „Pójdźmy zawrzeć przymierze z narodami, które mieszkają wokół nas. Wiele złego bowiem spotkało nas od tego czasu, kiedyśmy się od nich oddalili”. Słowa te w ich mniemaniu uchodziły za dobre. Niektórzy zaś spomiędzy ludu zapalili się do tej sprawy i udali się do króla, a on dał im władzę, żeby wprowadzili pogańskie obyczaje. W Jerozolimie więc wybudowali gimnazjum według pogańskich zwyczajów. Pozbyli się też znaku obrzezania i odpadli od świętego przymierza. Sprzęgli się też z poganami i zaprzędali się im, aby robić to, co złe. Król wydał dekret dla całego państwa: „Wszyscy mają być jednym narodem i niech każdy zarzuci swoje obyczaje”. Wszystkie narody przyjęły ten rozkaz królewski, a nawet wielu Izraelitom spodobał się ten kult przez niego nakazany. Składali więc ofiary bożkom i znieważali szabat. W dniu piętnastym miesiąca Kislew sto czterdziestego piątego roku na ołtarzu całopalenia wybudowano „ohydę spustoszenia”, a w okolicznych miastach judzkich pobudowano także ołtarze; ofiary kadzielne składano nawet przed drzwiami domów i na ulicach. Księgi Prawa, które znaleziono, darto w strzępy i palono ogniem. Królewskie polecenie zabijało tego, u kogo gdziekolwiek znalazła się Księga Przymierza albo jeżeli ktoś postępował zgodnie z nakazami Prawa. Wielu jednak spomiędzy Izraelitów postanowiło sobie i mocno się trzymało swego postanowienia, że nie będą jedli nieczystych pokarmów. Woleli raczej umrzeć aniżeli skalać się pokarmem i zbeczcześć święte przymierze. Oddali też swoje życie. Wielki gniew Boży strasznie zaciążył nad Izraelem.

*Oto Słowo Boże.*

**PSALM RESPONSORYJNY:**

Ps 119,53 i 61.134 i 150.155 i 158

Broń mego życia, abym strzegł praw Twoich.

Gniew mnie ogarnia z powodu grzeszników  
porzucających Tve prawo.  
Oplotły mnie więzy grzeszników,  
nie zapomniałem o Twoim prawie.

Broń mego życia, abym strzegł praw Twoich.

Wyzwól mnie z ludzkiego ucisku,  
a będę strzegł Twych postanowień.

Zbliżają się niegodziwi moi prześladowcy,  
dalecy są oni od Twojego prawa.

Broń mego życia, abym strzegł praw Twoich.

Daleko od występnych jest zbawienie,  
bo nie dbają o Twoje ustawy.  
Na widok odstępców wstręt mnie ogarnia,  
bo słowa Twojego nie strzegą.

Broń mego życia, abym strzegł praw Twoich.

### **ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:**

J 8,12b

Alleluje, Alleluja, Alleluja  
Ja jestem światłością świata,  
kto idzie za Mną, będzie miał światło życia.  
Alleluje, Alleluja, Alleluja

### **EWANGELIA**

Łk 18,35-43 *Uzdrowienie niewidomego pod Jerychem*

*Słowa Ewangelii według świętego Łukasza*

Kiedy Jezus zbliżył się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze i żebrał. Gdy usłyszał, że tłum przeciąga, dowiadywał się, co się dzieje. Powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Wtedy zaczął wołać: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!” Ci, co szli na przędzie, nastawali na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!” Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: „Co chcesz, abym ci uczynił?” Odpowiedział: „Panie, żebym przejrzał”. Jezus mu odrzekł: „Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła”. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu.

*Oto słowo Pańskie.*

### **Zamyślenie do pierwszego czytania.**

„Słowa te w ich mniemaniu uchodziły za dobre”: Pojawia się w tej perykopie bardzo ważne zdanie. Z pozoru może ono wyglądać na nic nie znaczące, ale czy tak jest w rzeczywistości. (por. Pwt.) Księgi prawa zakazywały Narodowi Wybranemu sprzymierzać się z narodami ościennymi. Nakaz ten pochodził od samego Boga i został podyktowany Mojżeszowi aby ten zapisał go w Pawie. Nakaz ten miał w tamtych czasach i tamtej kulturze głęboki wymiar moralny. Nie chodziło w nim bynajmniej o to żeby członkowi Ludy Bożego mieli w nienawiści swoich sąsiadów. Chodziło o to by zachować czystość wiary i tradycji, chodziło o to żeby nie doszło domieszania się kultur i żeby nie wprowadzić do kultu Jahwe elementów pogańskich, które były głęboko zakorzenione w kulturach ościennych. Trzeba w tym miejscu dodać, że wielobóstwo było w tamtych czasach powszechną praktyką, a magia związana z obrzędowością czymś zupełnie normalnym. Samemu

więc Bogu zależało na tym, aby uchronić Swój Lud przed obcymi wpływami i w efekcie odstępstwem od monoteizmu. Monoteizm bowiem w owym czasie nie był czymś normalnym. Mimo wszystko niektórzy z żydów postanowili podjąć przymierze z narodami ościennymi myśląc, że jest to dobre. Rodzi się zatem jedno pytanie czy w rzeczywistości tak było? Czy faktycznie ich postępowanie było słuszne? Bóg nakazał inaczej i to właśnie było dobre. Słusznie zatem stwierdza pismo że to jedynie oni mniemali, że jest to dobre. Wypada mi na tym miejscu zadać sobie jedno pytanie: czy to jak ja postępuje jest w rzeczywistości dobre, czy tylko mnie się tak wydaje?

### **Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.**

„Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną” i jeszcze głośniejsze „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną” tak muszę wołać do mojego mistrza, nieustannie i coraz głośniejsze tak jak ów niewidomy z pod Jerych, niewidomy od urodzenia, który zapewne całymi dniami siedział pod murem i zebrał żeby mieć za co się utrzymać i nagle staje się coś niezwykłego, sam Nauczyciel przychodzi do miasta. Zapewne już wcześniej słyszał o Jezusie, zapewne słyszał o znakach których dokonywał Mistrz, słyszał i miał nadzieję, że jego też Jezus może uzdrowić, wierzył w to głęboko i czekał, czekał i miał nadzieję, że mistrz przyjdzie do Jerych, i stało się coś znamiennego Mistrz przyszedł i powiedział „Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła”. „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną” ja też powinienem tak wołać. Ja też coraz głośniejsze powinienem tak wołać i nigdy w tym wołaniu nie ustawać. Bo przecież ja też słyszałem o Jezusie, ja też słyszałem o znakach, o cudach, których dokonał, ja też wiem, że On może mnie uzdrowić tylko, że teraz to nie ja czekam na Niego, a on czeka na mnie w sakramentach.

„Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!” O panie przymnóż mi wiary abym tak jak niewidomy z pod Jerych mógł każdego dnia wołać do Ciebie: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!” O Panie przymnóż mi nadziei, abym tak jak niewidomy pod Jerychem nigdy nie ustawał w wołaniu: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!” O Panie rozpał we mnie miłość, abym zawsze wołał z miłością: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!”.

### **Błogosławiona Salomea zakonnica.**

Salomea była córką księcia małopolskiego Leszka Białego i Grzymisławy, księżniczki ruskiej. Urodziła się na przełomie 1211/1212 r. Szybko znalazła się w centrum polityki. Mając zaledwie 6 lat została zaręczona z księciem węgierskim Kolomanem, co miało utrwalić pokój między Polską a Węgrami. Salomea poślubiła wkrótce Kolomana, od początku przyrzekając - za zgodą męża - zachowanie dziewictwa. W roku 1219, w wieku 8 lat, zasiadła z mężem na tronie halickim. Nie ma żadnego potwierdzenia, że była koronowana. Wkrótce potem, po klęsce z wojskami księcia nowogrodzkiego Mścislawa, zostali zmuszeni do rezygnacji z Halicza i udali się na Węgry. W 1241 r. Koloman zmarł na skutek ran odniesionych w bitwie z Tatarami. Po jego śmierci niedoszła królowa Węgier wróciła do Polski. Bolesław Wstydlawy, jej młodszy brat, wszędzie okazywał jej wielką serdeczność. Salomea jednakże nie chciała pozostać na dworze książęcym, postanowiła bowiem poświęcić się życiu zakonnemu. Miała dość meandrów politycznych, pragnęła spokoju i ciszy. W 1245 r. wstąpiła do ufundowanego przez Bolesława Wstydlawego klasztoru klarysek w Zawichoście koło Sandomierza, gdzie zamieszkała wraz z pierwszymi polskimi klaryskami. Jej obłóczyn dokonał ówczesny prowincjał franciszkanów podczas kapituły w Sandomierzu. Z czasem jednak uświadomiono sobie, jak łatwo klasztor w

Zawichoście może stać się łupem najazdów litewskich, ruskich, a zwłaszcza tatarskich.

Kilkanaście lat później Bolesław Wstydlivy uposażył drugi klasztor sióstr klarysek pod Krakowem, opodal miejscowości Skała i tam w 1260 r. przeniósł siostry z Salomeą. Klasztor w Zawichoście przejęli franciszkanie. Tu spędziła pozostałe lata swego życia. Choć Salomea nie była nigdy ksienią, jej troską było zabezpieczenie siostrom utrzymania. Jeszcze po śmierci pamiętała o nich, wyposażając testamentem kościół klasztorny w kosztowne paramenty i naczynia liturgiczne. Zaopatrzyła również klasztor w odpowiednie książki. Założyła przy klasztorze miasto na prawie niemieckim. W 1268 r. poważnie rozchorowała się. W spisany testamentie wszystko, co miała, przekazała klasztorowi. Zastrzegła wszakże, że w razie katastrofy, takiej jak pożar czy wojna, jej majątek może zostać przeznaczony na odbudowę klasztoru lub kościoła. marła w opinii świątobliwości 17 listopada 1268 r. i została pochowana pod kościołem klasztornym na Grodzisku. Przez kolejne pół roku trwał spór, do kogo powinny należeć jej śmiertelne szczątki: klaryski twierdziły, że była ich fundatorką w Polsce i współsiostrą, wśród nich żyła i umarła. Franciszkanie natomiast opierali się na tym, że wolą zmarłej było spocząć w Krakowie, w ich kościele, i że z ich rąk otrzymała habit. Dla tych racji relikwie bł. Salomei przewieziono do Krakowa. "Przeniesienie relikwii" odbyło się bardzo uroczyście, wobec dworu książęcego, z udziałem bł. Kingi, a być może także bł. Jolenty. Starania o jej kanonizację rozpoczęto zaraz po śmierci. Proces trwał długo, franciszkanie nie naciskali, a klaryski były za słabe, by podjąć się tak poważnego i kosztownego procesu kanonicznego. Dopiero w XVII w. na nowo rozpoczęto starania, uwieńczone szczęśliwie dekretem Klemensa X z 17 maja 1672 r., który zezwalał na oddawanie jej kultu.

**W ikonografii** atrybutem bł. Salomei jest gwiazda uchodząca z jej ust w chwili śmierci.

20 listopada 2007

Wtorek XXXIII tygodnia Okresu Zwykłego

Wspomnienie obowiązkowe św. Rafała Kalinowskiego, prezbitera

Kolor szat liturgicznych - biały

### PIERWSZE CZYTANIE

2 Mch 6,18-31 *Męstwo Eleazara*

*Czytanie z Drugiej Księgi Machabejskiej*

W czasie prześladowań Izraela przez króla Antiocha Eleazar, jeden z pierwszych uczonych w Piśmie, mąż już w podeszłym wieku, szlachetnego oblicza, był zmuszony do otwarcia ust i jedzenia wieprzowiny. On jednak wybierając raczej chwalebłą śmierć aniżeli godne pogardy życie, dobrowolnie szedł na miejsce kaźni, a wypluł mięso, jak powinni postąpić ci, którzy mają odwagę odrzucić to, czego nie wolno jeść nawet przez miłość do życia.

Ci, którzy byli wyznaczeni do tej bezbożnej ofiarnej uczty, ze względu na bardzo dawną znajomość z tym mężem wzięli go na osobne miejsce i prosili, aby zjadł przyniesione przez nich i przygotowane mięso, które wolno mu jeść. Niech udaje tylko, że je to, co jest nakazane przez króla, mianowicie mięso z ofiar. Tak postępując uniknie śmierci, a ze względu na dawną z nimi przyjaźń skorzysta z miłosierdzia. On jednak powziął szlachetne postanowienie, godne jego wieku, powagi jego starości, okrytych zasługą siwych włosów i postępowania doskonałego od dzieciństwa, przede wszystkim zaś świętego i od Boga pochodzącego prawodawstwa. Dał im jasną odpowiedź mówiąc, aby go zaraz posłali do Hadesu.

„Udawanie bowiem nie przystoi naszemu wiekowi. Wielu młodych byłoby przekonanych, że Eleazar, który ma już dziewięćdziesiąt lat, przyjął pogańskie obyczaje. Oni to przez moje udawanie, i to dla ocalenia maleńkiej resztki życia, przeze mnie byliby wprowadzeni w błąd, ja zaś hańbą i wstydem okryłbym swoją starość. Jeżeli bowiem teraz uniknę ludzkiej kary, to z rąk Wszchemocnego ani żywy, ani umarły nie ucieknę. Dlatego jeżeli mężnie teraz zakończę życie, okażę się godny swojej starości, młodym zaś pozostawię piękny przykład ohotnej i wspaniałomyślnej śmierci za godne czci i święte prawa”.

To powiedziawszy, natychmiast wszedł na miejsce kaźni. Ci, którzy go przyprowadzili, na skutek wypowiedzianych przez niego słów zamienili miłosierdzie na surowość. Sądzieli bowiem, że one były szaleństwem.

Mając już pod ciosami umrzeć, westchnął i powiedział: „Bogu, który ma świętą wiedzę, jest jawne to, że mogłem uniknąć śmierci. Jako biczowany ponoszę wprawdzie boleści na ciele, dusza jednak cierpi to z radością, gdy Jego się boję”.

W ten sposób więc zakończył życie, a swoją śmiercią pozostawił nie tylko dla młodzieży, lecz także dla większości narodu przykład szlachetnego usposobienia i pomnik cnoty

*Oto Słowo Boże.*

### PSALM RESPONSORYJNY:

Ps 3,2-3.4-5.6-7

Pan mój i Bóg mój zawsze mnie wspomaga.

Panie, jak liczni są moi prześladowcy,

jak wielu przeciw mnie powstaje.  
Mnóstwo jest tych, którzy mówią o mnie:  
„Nie znajdzie on w Bogu zbawienia”.

Pan mój i Bóg mój zawsze mnie wspomaga.

Ty zaś, o Panie, jesteś moją tarczą  
i chwałą moją; Ty głowę mą wznosisz.  
Głośno wołam do Pana,  
a On mi odpowiada ze świętej swej góry.

Pan mój i Bóg mój zawsze mnie wspomaga.

Kładę się, zasypiam i znowu się budzę,  
ponieważ Pan mnie wspomaga.  
I nie ulęknię się wcale tysięcy ludzi,  
którzy zewsząd na mnie nastają.

Pan mój i Bóg mój zawsze mnie wspomaga.

### **ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:**

1 J 4,10b

Alleluje, Alleluja, Alleluja

Bóg pierwszy nas umiłował i posłał swojego Syna  
jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

Alleluje, Alleluja, Alleluja

### **EWANGELIA**

Łk 19,1-10 *Nawrócenie Zacheusza*

#### *Słowa Ewangelii według świętego Łukasza*

Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiał się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: „Zacheuszu, zejź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”. Zszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy widząc to, szemrali: „Do grzesznika poszedł w gościnę”. Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwornie”. Na to Jezus rzekł do niego: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło”.  
*Oto słowo Pańskie.*

#### **Zamyślenie do pierwszego czytania.**

Nie bez przyczyny starzec Eleazar znalazł się na kartach Pisma świętego. Pokazał on jak zależy mu na prawie Bożym na wierze a także na wychowaniu w wiwerze młodego pokolenia. Nie uląkł

się on śmierci mając nawet możliwość zachowania życia gdyż ważniejszym dla niego było zachować Prawo Boże a niżeli zjeść pokarm składany w ofierze bożkom. Swoją postawą pokazał on również jak człowiek powinien postępować w sprawach Bożych, jak bardzo powinien być nieugiętym w wierze nawet za cenę życia. Z radością przyjął on cierpienie gdyż wiedząc, że Bo wszechmocny da mu życie po życiu doczesnym. W innym wypadku wydawało by się bezcelowe oddanie życia z własnej woli, ponieważ naturalnym zachowaniem człowieka jest zachowanie własnego życia. Rozpatrując ten temat nie wolno nam zapomnieć o tym że w dniu Pańskim staniemy przed Bogiem obnażeni ze wszystkich swoich grzechów. Człowiek zatem powinien jak ten święty mąż Eleazar stanowczo sprzeciwiać się złu z miłości do Boga.

### **Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.**

Zacheusz wchodzi na sykomorę by zobaczyć Pana. Zdaje sobie sprawę, ze swoich grzechów, zdaje sobie sprawę z tego, że pewnie Mistrz nie będzie chciał nawet spojrzeć na niego, grzesznika celnika, człowieka praktycznie wyrzuconego poza nawias społeczne. Prędzej spodziewał by się tego, że Jezus zatrzyma się u któregoś z kapłanów faryzeuszów, czyli mężów powszechnie uważanych za świętych. Chciał tylko popatrzeć na mistrza, chociaż daleka, chociaż przez chwile, musiał wyjść na drzewo żeby zobaczyć Pana, a Jezus zrobił coś czego nikt by się wcześniej nie spodziewał, Jezus podszedł do Zacheusza bo chciał się z nim spotkać, chciał się u niego zatrzymać, chciał u niego zjeść wieczerzę. Dlaczego? Odpowiedz podał sam Mistrz „ Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło”.

Jezu dziękuję Ci, że przyszedłeś do mnie grzesznika. Dziękuję Ci, że czekasz na mnie żebym szedł za Tobą. Proszę Cie Jezu daj mi siłę abym też tak jak Zacheusz, podjął wysiłek i wszedł na drzewo aby Cie zobaczyć, abym podjął wysiłek nawrócenia i coraz bardziej zbliżał się do Ciebie i słuchał Twojej nauki. Daj mi siłę żebym zawsze za Tobą podążał i nigdy od Ciebie się nie odwrócił.

### **Święty Rafał Kalinowski prezbiter**

Józef Kalinowski urodził się 1 września 1835 r. w Wilnie. Na chrzcie otrzymał imię Józef. Jego ojciec był profesorem matematyki na Uniwersytecie Wileńskim. Po ukończeniu z wyróżnieniem Instytutu Szlacheckiego w Wilnie (1843-1850), Józef podjął studia w Instytucie Agronomicznym w Hory-Horkach koło Orszy. Zrezygnował z nich po dwu latach. W 1855 r. przeniósł się do Mikołajewskiej Szkoły Inżynierii Wojskowej w Petersburgu, gdzie uzyskał tytuł inżyniera. Jednocześnie wstąpił do wojska. Wtedy właśnie przestał przystępować do sakramentów świętych, do kościoła chodził rzadko, przeżywał rozterki wewnętrzne, a także kłopoty związane ze swoją narodowością, służbą w wojsku rosyjskim i zdrowiem. Wciąż jednak stawiał sobie pytanie o sens życia, szukając na nie odpowiedzi w dziełach filozoficznych i teologicznych. Po ukończeniu szkoły (1855) został adiunktem matematyki i mechaniki budowlanej oraz awansował do stopnia porucznika. W 1859 r. opuścił Akademię i podjął pracę przy budowie kolei żelaznej Odessa-Kijów-Kurs. Po roku przeniósł się na własną prośbę do Brześcia Kujawskiego, gdzie pracował jako kapitan sztabu przy rozbudowie twierdzy. Czując, że zbliża się powstanie, podał się do dymisji, aby móc służyć swoją wiedzą wojskową i umiejętnościami rodakom. Został członkiem Rządu Narodowego i objął stanowisko ministra wojny w rejonie Wilna. W końcu zdecydował się na wyjazd do Warszawy, gdzie chciał podjąć leczenie i miał nadzieje na znalezienie pracy. Z powodów zdrowotnych otrzymał zwolnienie z wojska w maju 1863 r. Jednocześnie, wspierany modlitwami matki i rodzeństwa, przeżywał nawrócenie religijne, m.in. pod wpływem lektury *Wyznań* św.

Augustyna: nie tylko wrócił do praktyk religijnych, ale przejawiał w nich szczególną gorliwość. Gdy wybuchło powstanie styczniowe, mając świadomość jego daremności, ale zarazem nie chcąc stać na uboczu, gdy naród walczy, przyłączył się do powstania. Sprzeciwiał się niepotrzebnemu rozprzestrzenianiu się walk. W liście do brata pisał: "Nie krwi, której do zbytku przelało się na niwach Polski, ale potu ona potrzebuje"

Po upadku powstania powrócił do Wilna, gdzie 24 marca 1864 r. został aresztowany i osadzony w więzieniu. W wyniku procesu skazano go na karę śmierci. W więzieniu otaczała go atmosfera świętości. Wskutek interwencji krewnych i przyjaciół, a także z obawy, że po śmierci Polacy mogą uważać Józefa Kalinowskiego za męczennika i świętego, władze carskie zamieniły mu wyrok na dziesięcioletnią katorgę na Syberii. Przez pewien czas przebywał w Nerczyńsku, potem w Usole nad Angą, następnie w Irkucku i Smoleńsku. Podczas pobytu na Syberii oddziaływał na współtowarzyszy swoją głęboką religijnością, zadziwiał niezwykłą wprost mocą ducha, ujmował cierpliwością i delikatnością, wspierał dobrym słowem i modlitwą, czuwał przy chorych, pocieszał i podtrzymywał nadzieję. Dzielił się z potrzebującymi nie tylko skromnymi dobrami materialnymi, ale również bogactwem duchowym. Bolał go fakt, że wielu zesłańców nie posiadało żadnej wiedzy religijnej. Szczególnie chętnie katechizował dzieci i młodzież.

Po ciężkich robotach Józef Kalinowski powrócił do kraju w 1874 r. Uzyskał paszport i wyjechał na Zachód jako wychowawca młodego księcia Augusta Czartoryskiego, niedawno beatyfikowanego przez Jana Pawła II. Opiekował się nim przez trzy lata. W lipcu 1877 r., mając już 42 lata, Józef Kalinowski wstąpił do nowicjatu karmelitów w Grazu (Austria), przybierając zakonne imię Rafał od św. Józefa. Po studiach filozoficznych i teologicznych na Węgrzech, złożył śluby zakonne i otrzymał święcenia kapłańskie 15 stycznia 1882 r. w Czernej koło Krakowa. W kilka miesięcy później został przeorem klasztoru w Czernej. Urząd ten pełnił przez 9 lat. Przyczynił się w znacznej mierze do odnowy Karmelu w Galicji. W 1884 r. został założony z jego inicjatywy klasztor karmelitanek bosych w Przemyślu, 4 lata później we Lwowie, a na przełomie 1891-1892 roku - klasztor ojców wraz z niższym seminarium w Wadowicach.

Wiele godzin spędzał w konfesjonale - nazywano go "ofiara konfesjonału". Miał niezwykły dar jednania grzeszników z Bogiem i przywracania spokoju sumienia ludziom dręczonym przez lęk i niepewność. Przeżyty w młodości kryzys wiary ułatwiał mu zrozumienie błądzących i zbuntowanych przeciwko Bogu. Nikogo nie potępiał, ale starał się pomagać. Zawsze skupiony, zjednoczony z Bogiem, był człowiekiem modlitwy, posłuszny regułom zakonnym, gotowym do wyrzeczeń, postów i umartwień.

Zmarł 15 listopada 1907 r. w opinii świętości w Wadowicach. Jego relikwie spoczywają w kościele karmelitów w Czernej. Za życia i po śmierci cieszył się wielką sławą świętości. Bez reszty oddany Bogu, umiał miłować Go w drugim człowieku. Potrafił zachować szacunek dla człowieka i jego godności nawet tam, gdzie panowała pogarda. Dlatego uważany jest za patrona Sybiraków. Beatyfikował go Jan Paweł II w 1983 r. podczas Mszy świętej na krakowskich Błoniach; kanonizacji dokonał w Rzymie w roku 1991, podczas jubileuszowego roku czterechsetlecia śmierci św. Jana od Krzyża, założyciela zakonu karmelitów. Św. Rafał Kalinowski jest patronem oficerów i żołnierzy, orędownikiem w sprawach trudnych i beznadziejnych.

**W ikonografii** Święty przedstawiany jest podczas modlitwy, w habitie karmelity.

21 listopada 2007

Środa XXXIII tygodnia Okresu Zwykłego

Wspomnienie obowiązkowe Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny

Kolor szat liturgicznych - biały

### PIERWSZE CZYTANIE

2 Mch 7,1.20-31 *Wiara w zmartwychwstanie mocą męczenników*

*Czytanie z Drugiej Księgi Machabejskiej*

Siedmiu braci zostało schwytanych razem z matką. Bito ich biczami i rzemieniami, gdyż król Antioch chciał ich zmusić, aby skosztowali wieprzowiny zakazanej przez Prawo.

Przede wszystkim zaś godna podziwu i trwałej pamięci była matka. Przyglądała się ona w ciągu jednego dnia śmierci siedmiu synów i zniosła to mężnie. Nadzieję bowiem pokładała w Panu. Pełna szlachetnych myśli, zagrzewając swoje kobiece usposobienie męską odwagą, każdego z nich upominała w ojczystym języku. Mówiła do nich: „Nie wiem, w jaki sposób znaleźliście się w moim łonie, nie ja wam dałam tchnienie i życie, a członki każdego z was nie ja ułożyłam. Stwórca świata bowiem, który ukształtował człowieka i wynalazł początek wszechrzeczy, w swojej litości ponownie odda wam tchnienie i życie, dlatego że wy gardzicie nimi teraz dla Jego praw”.

Antioch był przekonany, że nim gardzono, i dopatrywał się obelgi w tych słowach. Ponieważ zaś najmłodszy był jeszcze przy życiu, nie tylko dał mu ustną obietnicę, ale nawet pod przysięgą zapewnił go, że jeżeli odwróci się od ojczystych praw, uczyni go bogatym i szczęśliwym, a nawet zamianuje go przyjacielem i powierzy mu ważne zadania. Kiedy zaś młodzieniec nie zwracał na to żadnej uwagi, król przywołał matkę i namawiał ją, aby chłopcu udzieliła zbawiennej rady.

Po długich namowach zgodziła się nakłonić syna. Kiedy jednak nachyliła się nad nim, wtedy wyśmiewając okrutnego tyrana, tak powiedziała w języku ojczystym: „Synu, zlituj się nade mną. W łonie nosiłam cię przez dziewięć miesięcy, karmiłam cię mlekiem przez trzy lata, wyżywiłam cię i wychowałam aż do tych lat. Proszę cię, synu, spojrzij na niebo i na ziemię, a mając na oku wszystko, co jest na nich, zwróć uwagę na to, że z niczego stworzył je Bóg i że ród ludzki powstał w ten sam sposób. Nie obawiaj się tego oprawcy, ale bądź godny braci swoich i przyjmij śmierć, abym w czasie zmiłowania odnalazła cię razem z braćmi”.

Zaledwie ona skończyła mówić, młodzieniec powiedział: „Na co czekacie? Jestem posłuszny nie nakazowi króla, ale słucham nakazu Prawa, które przez Mojżesza było dane naszym ojcom. Ty zaś, przyczyniło wszystkich nieszczęść Hebrajczyków, nie uciekniesz z rąk Bożych”.

*Oto Słowo Boże.*

### PSALM RESPONSORYJNY:

Ps 17,1.5-6.8 i 15

Gdy zmartwychwstanę, będę widział Boga.

Rozważ, Panie, moją słuszną sprawę,  
usłysz moje wołanie,  
wysłuchaj modlitwy  
moich warg nieobłudnych.

Gdy zmartwychwstanę, będę widział Boga.

Moje kroki mocno trzymały się Twoich ścieżek,  
nie zachwiały się moje stopy.  
Wołam do Ciebie, bo Ty mnie, Boże, wysłuchasz;  
nakłoń ku mnie Tve ucho, usłysz moje słowo.

Gdy zmartwychwstanę, będę widział Boga.

Strzeż mnie jak źrenicy oka,  
ukryj mnie w cieniu Twych skrzydeł.  
A ja w sprawiedliwości ujrzę Tve oblicze,  
ze snu wstając nasycę się Twym widokiem.

Gdy zmartwychwstanę, będę widział Boga.

### **ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:**

J 15,16

Alleluje, Alleluja, Alleluja

Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem,  
abyście szli i owoc przynosili.

Alleluje, Alleluja, Alleluja

### **EWANGELIA**

Łk 19,11-28 *Przypowieść o dziesięciu minach*

#### *Słowa Ewangelii według świętego Łukasza*

Jezus opowiedział przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi. Mówił więc: „Pewien człowiek szlachtetnego rodu udał się w kraj daleki, aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić. Przywołał więc dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć min i rzekł do nich: «Zarabiajcie nimi, aż wrócę». Ale jego współobywatele nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z oświadczeniem: «Nie chcemy, żeby ten królował nad nami». Gdy po otrzymaniu godności królewskiej wrócił, kazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał. Stawił się więc pierwszy i rzekł: «Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min». Odpowiedział mu: «Dobrze, sługo dobry; ponieważ w drobnej rzeczy okazałeś się wierny, sprawuj władzę nad dziesięciu miastami». Także drugi przyszedł i rzekł: «Panie, twoja mina przyniosła pięć min». Temu też powiedział: «I ty miej władzę nad pięciu miastami». Następny przyszedł i rzekł: «Panie, tu jest twoja mina, którą trzymałem zawiniętą w chustce. Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: chcesz brać, czegoś nie położył, i żąć, czegoś nie posiał». Odpowiedział mu: «Według słów twoich sądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym: chcę brać, gdzie nie położyłem, i żąć, gdzie nie posiał. Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? A ja po powrocie byłbym je z zyskiem odebrał». Do obecnych zaś rzekł: «Odbierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć min». Odpowiedzieli mu: «Panie, ma już dziesięć min». Powiadam wam: «Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi, przyprowadźcie tu i poćcinajcie w moich oczach»”. Po tych

słowach ruszył na przedzie zdążając do Jerozolimy.

*Oto słowo Pańskie.*

### **Zamyślenie do pierwszego czytania.**

Jak wielka może być miłość do Boga, jak wielka może być ufność w jego sprawiedliwość i w jego moc. Mata, która sama staje w obliczu niebezpieczeństwa do tego jej dzieci, synowie zostają skazani na śmierć bo nie chcą wypełnić rozkazu królewskiego. Mają ku temu słuszny powód, mianowicie rozkaz królewski przekracza przykazanie Boże. Cóż więc wtedy należy zrobić, przekroczyć przykazanie i zachować życie, czy może pozostać wiernym Bogu i niechybnie to życie stracić. Widzę w tym obrazie matkę, która radzi swoim synom żeby nie przekraczali przykazań. Prawo Boże jest mocniejsze od prawa stanowionego przez króla. Matka radzi synom, żeby oddali swoje życie. Na oczach matki zginęło siedmiu jej synów a ona nadal trwała przy Bogu. „Nadzieję bowiem pokładała w Panu”. Często czytając tę perykopę proszę Boga o tak silną wiarę i tak samo silną nadzieję jaką miała owa matka i jej siedmiu synów. Proszę Boga o siłę do tego aby właśnie w nim złożyć całą swoją nadzieję i abym z miłości i ufności potrafił wypełniać i podporządkować się Jego woli.

### **Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.**

Pan wyjeżdża w podróż żeby zyskać godność królewską. Była to normalna procedura w tamtych czasach. Królowie Izraela jako wasale rzymscy musieli udać się do stolicy cesarstwa żeby otrzymać godność królewską. Tak więc i ten władca udaje się w podróż, ale najpierw rozporządza swoim majątkiem powierzając go sługom, którzy mają nim zarządzać i pomnażać go do jego powrotu. Każdy otrzymał pewną kwotę pieniędzy, którą władca chciał odebrać po swoim powrocie. Pan odbiera od sług to co udało im się zarobić. Jezus ukazuje tu przykład trzech sług gorliwego czyli tego który zarobił najwięcej, przeciętnego i leniwego. Dwaj pierwsi otrzymali proporcjonalną nagrodę królewską, a trzeci sługa został ukarany i odebrano mu to co posiada i dał temu który miał najwięcej. Nauczyciel wskazuje tu, że Boże dary które w pełni wykorzystujemy cały czas ulegają pomnażaniu, a dary niewykorzystane tracimy.

Dobry Jezu, dziękuję Ci za dary, które od Ciebie otrzymuję. Proszę Cię wskazać mi jak mam te dary wykorzystać żebym odniósł z nich jak najwięcej korzyści i ich nie utracił. Pragnę obdarzony darami Bożymi zawsze podążać za Tobą i proszę Cię Jezu nie pozwól żebym kiedykolwiek odłączył się od Ciebie.

### **Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny**

W dawnych czasach istniał wśród Żydów zwyczaj religijny, polegający na tym, że dzieci - nawet jeszcze nie narodzone - ofiarowywano służbie Bożej. Dziecko, zanim ukończyło piąty rok życia, zabierano do świątyni w Jerozolimie i oddawano kapłanowi, który ofiarowywał je Panu. Zdarzało się czasem, że dziecko pozostawało dłużej w świątyni, wychowywało się, uczyło służby dla sanktuarium, pomagało wykonywać szaty liturgiczne i asystowało podczas nabożeństw. Święta Anna, matka Maryi, przez wiele lat była bezdzietna. Mimo to nie utraciła wiary i ciągle prosiła Boga o dziecko. Złożyła Bogu obietnicę, że jeśli urodzi dziecko, odda je na służbę Bogu. Tak zrobiła, choć po tylu latach oczekiwania na upragnione potomstwo musiało to być wielkie poświęcenie z jej strony. Ewangelie nie mówią dokładnie, kiedy miało miejsce ofiarowanie Maryi, ale na pewno na początku Jej życia, prawdopodobnie, gdy Maryja miała trzy lata. Wtedy to Jej

rodzice, św. Joachim i św. Anna, przedstawili Bogu przyszłą Królową Świata. Oddali Ją wówczas kapłanowi Zachariaszowi, który kilka lat później stał się ojcem św. Jana Chrzciciela. Maryja pozostała w świątyni około 12 lat. Zdarzenie to wspominamy właśnie w dniu dzisiejszym. Informacje o nim pochodzą w dużej mierze z pism apokryficznych, nie przyjętych do kanonu Pisma świętego.

W Protoewangelii Jakuba, napisanej ok. 140 r. po narodzeniu Jezusa, czytamy, że rodzicami Maryi był św. Joachim i św. Anna i że stali się jej rodzicami w bardzo późnym wieku. Dlatego przed swoją śmiercią oddali Maryję na wychowanie i naukę do świątyni, gdy Maryja miała zaledwie trzy lata. Opis ten powtarza apokryf z VI w. - Księga Narodzin Błogosławionej Maryi i Dzieciństwa Zbawiciela, a także pochodzący z tego samego czasu inny apokryf, Ewangelia Narodzenia Maryi. Znaczna większość autorów katolickich odrzuca możliwość pobytu Maryi w świątyni. Na poparcie swego stanowiska wysuwają następujące argumenty: nie mamy żadnego potwierdzenia w Piśmie świętym, by przy Świątyni istniał jakiś przybytek dla dziewcząt. Wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, by miały tam być dzieci, których wychowaniem musiałyby się zająć niewiasty - kobietom wstęp w obręb świątyni był zakazany.

W Kościołach wschodnich panuje zgodne przekonanie, że Maryja faktycznie była ofiarowana w świątyni. Potwierdzają to bardzo liczne wypowiedzi wschodnich pisarzy kościelnych. Oprócz powagi apokryfów, na których się oparli, o ustanowienia święta Ofiarowania Maryi w świątyni zdecydował zapewne w niemałej mierze również paralelizm świąt Maryi i Jezusa. Skoro obchodzimy uroczyste Poczęcie Jezusa (25 III) i Poczęcie Maryi (8 XII), Narodzenie Jezusa (25 XII) i Narodzenie Maryi (8 IX), Wniebowstąpienie Jezusa i Wniebowzięcie Maryi (15 VIII), to naturalne wydaje się obchodzenie obok święta ofiarowania Chrystusa (2 II) także święta ofiarowania Jego Matki.

Dla uczczenia tej tajemnicy obchodzono osobne święto najpierw w Jerozolimie (prawdopodobnie już w VI w., kiedy to poświęcono w Jerozolimie kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny), potem od VIII w. na całym Wschodzie. W 1372 r. wprowadził je w Awinionie Grzegorz XI, a w 1585 r. Sykstus V rozszerzył je na cały Kościół.

Chociaż dzisiejsze wspomnienie nie ma żadnego potwierdzenia historycznego, przynosi ono ważną refleksję teologiczną: Maryja, od momentu, w którym została niepokalanie poczęta, poprzez swe narodziny, a potem ofiarowanie w świątyni, przez całe życie była oddana Bogu. Stała się w ten sposób doskonalszą świątynią niż jakakolwiek świątynia uczyniona ludzkimi rękami. Od wieków Maryja była przeznaczona w Bożych planach dla wypełnienia wielkiej zbawczej misji. Upatrzona przez Opatrzność na Matkę Zbawiciela przez samo to stała się darem dla Ojca. Do swojej misji Maryja przygotowywała się bardzo pilnie i z całym oddaniem - o czym świadczą chociażby jej własne słowa wypowiedziane do Gabriela: "Oto ja, służebnica Pańska" (Łk 1, 38). Dzisiejsze wspomnienie jest świętem patronalnym Sióstr Prezentek, założonych w 1626 r. w Krakowie przez Zofię z Maciejowskich Czeską dla nauczania i wychowania dziewcząt. W naszych czasach nie ma już zwyczaju ofiarowywania swoich dzieci Bogu na służbę w świątyni. Wszyscy jednak zostaliśmy niejako przedstawieni Bogu przez naszych rodziców w czasie Chrztu świętego. Nie powinniśmy zapominać o tamtym wydarzeniu, ale nieustannie odnawiać w swoim życiu chęć poświęcania siebie Bogu i szukaniu Jego woli.

22 listopada 2007

Czwartek XXXIII tygodnia Okresu Zwykłego

Wspomnienie obowiązkowe św. Cecylii, dziewicy i męczennicy

Kolor szat liturgicznych – czerwony

### PIERWSZE CZYTANIE

1 Mch 2,15-29 *Matatiasz wzywa do walki w obronie przymierza z Bogiem*

*Czytanie z Pierwszej Księgi Machabejskiej*

Do miasta Modin przybyli królewscy wysłańcy, którzy zmuszali do odstępstwa przez uczestnictwo w składaniu ofiary. Wielu spośród Izraelitów przyszło do nich. Gdy jednak zebrali się Matatiasz i jego synowie, wtedy królewscy wysłańcy zwrócili się do Matatiasza słowami: „Ty jesteś zwierzchnikiem, sławnym i wielkim w tym mieście, a powagę twoją umacniają synowie i krewni. Teraz więc ty pierwszy przystąp i wykonaj to, co poleca dekret królewski, tak jak to uczyniły już wszystkie narody, a nawet mieszkańcy Judy i ci, którzy pozostali w Jerozolimie. Za to ty i synowie twoi będziecie należeli do królewskich przyjaciół, ty i synowie twoi będziecie zaszczytnie obdarzeni srebrem, złotem i innymi darami”.

Na to jednak Matatiasz odpowiedział donośnym głosem: „Jeżeli nawet wszystkie narody, które mieszkają w państwie podległym królewskiej władzy, na znak posłuszeństwa swemu królowi odstąpiły od kultu swych ojców i zgodziły się na jego nakazy, to jednak ja, moi synowie i moi krewni będziemy postępować zgodnie z przymierzem, które zawarli nasi ojcowie. Niech nas Bóg broni od przekroczenia Prawa i jego nakazów. Królewskim rozkazom nie będziemy posłuszni i od naszego kultu nie odstąpimy ani na prawo, ani na lewo”.

Zaledwie skończył mówić te słowa, pewien człowiek, Judejczyk, przystąpił do ołtarza w Modin, ażeby złożyć ofiarę zgodnie z królewskim dekretem. Gdy zobaczył to Matatiasz, zapłonął gorliwością i zadrżały mu nerki, i zawrzał gniewem, który był słuszny. Pobiegł więc i zabił go obok ołtarza. Zabił wtedy także królewskiego urzędnika, który zmuszał do składania ofiar, ołtarz zaś rozwalił. Zapalał gorliwością o Prawo i tak uczynił, jak Pinchas Zambriemu, synowi Salu. Wtedy też Matatiasz zaczął w mieście wołać donośnym głosem: „Niech idzie za mną każdy, kto płonie gorliwością o Prawo i ob staje za przymierzem”. Potem zaś on sam i jego synowie uciekli w góry, pozostawiając w mieście wszystko, co tylko posiadali.

Wtedy wielu ludzi, którzy szukali tego, co sprawiedliwe i słuszne, udało się na pustynię i tam przebywali.

*Oto Słowo Boże.*

### **PSALM RESPONSORYJNY:**

Ps 50,1-2.5-6.14-15

Boże zbawienie ujrzą sprawiedliwi.

„Bogu składaj ofiarę dziękczynną,  
spełnij swoje śluby wobec Najwyższego.  
I wzywaj Mnie w dniu utrapienia,  
uwolnię ciebie, a ty Mnie uwielbisz”.

Boże zbawienie ujrzą sprawiedliwi.

Przemówił Pan, Bóg nad bogami,  
i wezwał ziemię od wschodu do zachodu słońca.  
Bóg zajaśniał z Syjonu,  
korony piękności.

Boże zbawienie ujrzą sprawiedliwi.

„Zgromadźcie Mi moich umiłowanych,  
którzy przez ofiarę zawarli ze Mną przymierze”.  
Niebiosa zwiastują Jego sprawiedliwość,  
albowiem sam Bóg jest sędzią.

Boże zbawienie ujrzą sprawiedliwi.

### **ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:**

Ps 95,8ab

Alleluje, Alleluja, Alleluja

Nie zatwardzajcie dzisiaj serc waszych,  
lecz słuchajcie głosu Pańskiego.

Alleluje, Alleluja, Alleluja

### **EWANGELIA**

*Łk 19,41-44 Zapowiedź zburzenia Jerozolimy*

*Słowa Ewangelii według świętego Łukasza*

Gdy Jezus był już blisko Jerozolimy, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł: „O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi. Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, obiegają cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twójego nawiedzenia”.

*Oto słowo Pańskie.*

### **Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.**

Jezus płacze nad Jerozolimą przepowiadając jej upadek. Upadek ma być karą za wielki grzech, może to dziwne, ale tym grzechem jest nierozpoznanie czasu nawiedzenia. Znak czasu. Wiele razy zastanawiam się nad tym co to właściwie jest ów znak czasu. Jezus wiele razy zarzuca żydom, że nie rozpoznają znaków czasu, niewłaściwie je interpretują. Muszę zadać sobie pytanie: czy znaki czasu były tylko zanim przyszedł Mesjasz? Czy znaki czasu towarzyszyły Mistrzowi w czasie jego pobytu na ziemi i skończyły się wraz z Jego Wniebowstąpieniem. Może znaki czasu towarzyszą mi do dzisiaj? Skoro tak to też muszę nauczyć się je odczytywać.

Dobrzy Jezu, daj mi mądrość, abym potrafił dostrzec znaki czasu, prawidłowo je rozpoznać i zinterpretować. Daj mi mądrość abym zawsze w odczytywaniu tych znaków zawsze pamiętał że to Ty jesteś najważniejszy i za Tobą powinienem podążać.

### Święta Cecylia dziewica i męczennica

Cecylia jest jedną z najśłynniejszych męczennic Kościoła Rzymskiego. Niestety, o świętej tak bardzo popularnej i czczonej w Kościele posiadamy bardzo mało informacji historycznych. Nie wiemy nawet, kiedy żyła i kiedy poniosła śmierć męczeńską. W pierwszych wiekach nie przywiązywano wagi ani do chronologii, ani do ścisłych danych biograficznych. Dlatego dziś trudno nam odróżnić w opisie jej męczeństwa fakty historyczne od legendy. Zasadniczym dokumentem, którym dysponujemy, jest pochodzący z V w. opis jej męczeńskiej śmierci. Według niego Cecylia była dobrze urodzoną Rzymianką. Przyszła na świat na początku III w. Była ponoć olśniewająco piękna. Według starej tradycji z miłości do Chrystusa złożyła ślub czystości, chociaż rodzice obiecali już jej rękę również dobrze urodzonemu poganinowi Walerianem. W przeddzień ślubu Cecylia opowiedziała mu o swym postanowieniu i o wierze chrześcijańskiej. Gdy Walerian chciał ujrzeć anioła, który miał stać na straży czystości Cecylii, ta odpowiedziała: "Ty nie znasz prawego Boga; dopóki nie przyjmiesz chrztu, nie będziesz go mógł ujrzeć". W ten sposób pozyskała Waleriana dla Chrystusa. Zaprowadziła go w tajemnicy do papieża św. Urbana I. Ten pouczył Waleriana o prawdach wiary i udzielił mu chrztu. Gdy wrócił do domu Cecylii, ujrzął ją zatopioną w modlitwie, a przy niej stojącego w jasności anioła, który w postaci młodzieńca trzymał w ręku dwa wieńce - z róż i lilii - które włożył na głowę Waleriana i Cecylii. Powiedział przy tym: "Te wieńce przez zachowanie czystości zachowajcie nietknięte, bom je wam od Boga przyniósł".

Walerian przyprowadził do papieża także swego brata, Tyburcjusza. On również przyjął chrzest. Gdy wszedł do mieszkania Waleriana, uderzyła go przedziwna woń róż i lilii. Walerian wyjął mu znaczenie tego zapachu.

Wkrótce potem wybuchło prześladowanie. Skazano na śmierć Waleriana i Tyburcjusza. Kiedy namiestnik-sędzia, Almachiusz, dowiedział się, że Cecylia jest chrześcijanką i że zarówno własny majątek, jak i majątek Waleriana rozdała ubogim, kazał ją aresztować. Żołnierze, oczarowani jej pięknnością, błagali ją, by nie narażała swego młodego życia. Cecylia odpowiedziała jednak: "Nie lękajcie się spełnić nakazu, bowiem moją młodość doczesną zamienicie na wieczną młodość u mego oblubieńca, Chrystusa". Pod wpływem jej odpowiedzi miało nawrócić się 400 żołnierzy, których przyprowadziła do św. Urbana, by udzielił im chrztu.

Sędzia, urzeczony jej urodą, błagał ją również, by miała wzgląd na swoją młodość. Gdy Cecylia nie ustępowała, próbował zmusić ją do wyparcia się wiary stosując męki. Kazał zawiesić ją nad ogniem w łaźni i dusić ją parą. Cecylia zaś cudem Bożym zamiast duszącego dymu czuła orzeźwiający ją powiew wiatru. Rozgniewany namiestnik kazał ją wtedy ściąć mieczem. Kat wszakże na widok tak pięknej i młodej osoby nie miał odwagi jej zabić. Trzy razy ją uderzył, ale nie zdołał pozbawić jej życia. Płynącą z jej szyi krew zebrali ze czcią chrześcijanie jako najcenniejszą relikwię. Po trzech dniach Cecylia oddała Bogu ducha.

Ciało św. Cecylii, w nienaruszonym stanie, w pozycji leżącej, lekko pochylone ku ziemi odkryto dopiero w 824 r. w katakumbach św. Kaliksta, a następnie na polecenie papieża św. Paschalisa I złożono w bazylice jej poświęconej na Zatybrzu. Bazylika ta stoi na miejscu, w którym Cecylia zamieszkała niegdyś ze swym mężem. Wybudowano ją w IV w. Imię św. Cecylii wymieniane jest w Kanonie Rzymskim. Jest patronką chórzystów, lutników, muzyków, organistów, zespołów wokalnie-muzycznych. Legenda bowiem głosi, że grała na organach. Organy wodne były znane wówczas w Rzymie, ale były bardzo wielką rzadkością. otrzymał je np. cesarz Neron w darze ze Wschodu. Nie wiadomo, czy Cecylia mogła grać na

organach - prawdopodobne jest jednak, że grała na innym instrumencie. Ówczesne panie rzymskie kształciły się często w grze na harfie.

**W ikonografii** św. Cecylia przedstawiana jest jako orantka. Późniejsze prezentacje ukazują ją w tunice z palmą męczeńską w dłoni. Czasami gra na organach. Jej atrybutami są: anioł, instrumenty muzyczne - cytra, harfa, lutnia, organy, płonąca lampka, miecz, wieniec z białych i czerwonych róż - oznaczających jej niewinność i męczeństwo.

23 listopada 2007  
Piątek XXXIII tygodnia Okresu Zwykłego  
Dzień powszedni  
Kolor szat liturgicznych – zielony

**PIERWSZE CZYTANIE**

1 Mch 4,36-37.52-59 *Odbudowa i poświęcenie ołtarza*

*Czytanie z Pierwszej Księgi Machabejskiej*

Juda i jego bracia powiedzieli: „Oto nasi wrogowie są starci. Chodźmy, aby świątynię oczyścić i na nowo poświęcić”. Zebrało się więc wszystko wojsko i poszli na górę Syjon.

Dwudziestego piątego dnia dziewiątego miesiąca, to jest miesiąca Kislew, sto czterdziestego ósmego roku wstali wcześniej rano i zgodnie z Prawem złożyli ofiarę na nowym ołtarzu całopalenia, który wybudowali. Dokładnie w tym samym czasie i tego samego dnia, którego poganie go zbezczeszili, został on na nowo poświęcony przy śpiewie pieśni i grze na cytrach, harfach i cymbałach.

Cały lud upadł na twarz, oddał pokłon i aż pod niebo wysławiał Tego, który im zesłał takie szczęście. Przez osiem dni obchodzili poświęcenie ołtarza, a przy tym pełni radości składali całopalenia, ofiary pojednania i uwielbienia. Fasadę świątyni ozdobili złotymi wieńcami i małymi tarczami, odbudowali bramy i pomieszczenia dla kapłanów i drzwi do nich pozakładali.

A między ludem panowała wielka radość z tego powodu, że skończyła się hańba, którą sprowadzili poganie. Juda zaś, jego bracia i całe zgromadzenie Izraela postanowili, że uroczystość poświęcenia ołtarza będą z weselem i radością obchodzili z roku na rok przez osiem dni, począwszy od dnia dwudziestego piątego miesiąca Kislew.

*Oto Słowo Boże.*

**PSALM RESPNSORYJNY:**

1 Krn 29,10-11abc.11d-12

Chwalimy, Panie, Tve przesławne imię.

Bądź błogosławiony, o Panie, Boże ojca naszego, Izraela,  
na wieki wieków.

Twoja jest, o Panie, wielkość i potęga,  
sława, majestat i chwała;  
bo wszystko, co jest na niebie i na ziemi, jest Twoje.

Chwalimy, Panie, Tve przesławne imię.

Do Ciebie, Panie, należy królowanie.  
Bogactwo i chwała od Ciebie pochodzi.  
Ty nad wszystkim panujesz, a w ręku Twoim siła i potęga  
i ręką Twoją wywyższasz i utwierdzasz wszystko.

Chwalimy, Panie, Tve przesławne imię.

### ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:

J 10,27

Alleluje, Alleluja, Alleluja

Moje owce słuchają mojego głosu,

Ja znam je, a one idą za Mną.

Alleluje, Alleluja, Alleluja

### EWANGELIA

Łk 19,45-48 *Jezus wypędza przekupniów ze świątyni*

#### *Słowa Ewangelii według świętego Łukasza*

Jezus wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej. Mówił do nich: „Napisane jest: «Mój dom będzie domem modlitwy», a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców”. I nauczał codziennie w świątyni. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego życie. Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem. *Oto słowo Pańskie.*

#### **Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.**

Dzisiejsze słowa Jezusa są dla mnie szczególnym wyrzutem sumienia. „Napisane jest: «Mój dom będzie domem modlitwy», a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców”. Obok tych słów nie mogę przejść obojętnie. „Mój dom będzie domem modlitwy”. Czy dla mnie jest tak faktycznie? Ile to razy przechodząc obok Kościoła nie wstąpiłem tam chociaż na chwilę, żeby choć kilka minut pomodlić się przed Najświętszym Sakramentem. Jak często ograniczam się jedynie do niedzielnej Mszy Świętej. Przecież Jezus mówi wyraźnie „Mój dom będzie domem modlitwy” a czym będzie jeśli mnie w nim zabraknie? Czym się stanie jeśli przestanę tam przychodzić i modlić się? Czy nie zostanie zmieniony w jaskinię zbójców?

Dobry Jezu dziękuję Ci, że zawsze na mnie czekasz w Najświętszym sakramencie, dziękuję że zawsze zapraszasz mnie do siebie i zawsze kiedy przychodzę Ty jesteś. Panie obiecuję, że będę przychodził częściej, po to, żeby być bliżej Ciebie i nie zapomnieć, że Ty jesteś i czekasz, będę przychodził częściej po to żeby się modlić w Twoim domu, który jest domem modlitwy.

24 listopada 2007

Sobota XXXIII tydzień Okresu Zwykłego

Wspomnienie obowiązkowe świętych męczenników Andrzeja Dung-Lac, prezbitera, i  
Towarzyszy  
Kolor szat liturgicznych – czerwony

**PIERWSZE CZYTANIE**

Dn 7,15-27 *Anioł wyjaśnia Danielowi wizję czterech królestw*

*Czytanie z Księgi proroka Daniela*

Ja, Daniel, popadłem z tego powodu w niepokój ducha, a widzenia mojej głowy przeraziły mnie. Zbliżyłem się do jednego ze stojących i poprosiłem o pewne wskazówki co do tego wszystkiego. On zaś odpowiedział i wyjaśnił znaczenie rzeczy. „Te wielkie bestie w liczbie czterech to czterech królów, którzy powstaną z ziemi. Królestwo jednak otrzymają święci Najwyższego i posiadają królestwo na zawsze i na wieki wieków”.

Potem chciałem się upewnić co do czwartej bestii, odmiennej od pozostałych i nader strasznej, która miała zęby z żelaza i miedziane pazury, a pożerała, kruszyła i deptała nogami resztę; oraz co do dziesięciu rogów na jej głowie i co do innego, przed którym, gdy wyrósł, upadły trzy tamte. Róg ten miał oczy i usta, wypowiadające wielkie rzeczy, i wydawał się większy od swoich towarzyszy. Patrzyłem i róg ten rozpoczął wojnę ze świętymi, i zwyciężał ich, aż przybył Przedwieczny i sąd zasiadł, a władzę dano świętym Najwyższego, i aż nadszedł czas, by święci otrzymali królestwo.

Powiedział tak: „Czwarta bestia to czwarte królestwo, które będzie na ziemi, różne od wszystkich królestw; pochłonie ono całą ziemię, podepce ją i zetrze. Dziesięć zaś rogów: z tego królestwa powstanie dziesięciu królów, po nich zaś inny powstanie, odmienny od poprzednich, i obali trzech królów. Będzie wypowiadał słowa przeciw Najwyższemu i wytracał świętych Najwyższego, będzie zamierzał zmienić czasy i Prawo, a święci będą wydani w jego ręce aż do czasu, czasów i połowy czasu.

Wtedy odbędzie się sąd i odbiorą mu władzę, by go zniszczyć i zniweczyć doszczętnie. A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe”.

*Oto Słowo Boże.*

**PSALM RESPONSORYJNY:**

Dn 3,83-84a i 85a.86a i 87a i 56

Chwalcie na wieki najwyższego Pana.

Niech lud Boży błogosławi Pana,  
niech Go chwali i wywyższa na wieki.  
Błogosławcie Pana, kapłani Pańscy,  
błogosławcie Pana, słudzy Pańscy.

Chwalcie na wieki najwyższego Pana.

Błogosławcie Pana, duchy i dusze sprawiedliwych,  
błogosławcie Pana, święci i pokornego serca.

Błogosławiony jesteś, Panie, na sklepieniu nieba,  
chwalebny i wywyższony na wieki.

Chwalcie na wieki najwyższego Pana.

**ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:**

Łk 21,36

Alleluje, Alleluja, Alleluja

Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie,

abyście mogli stanąć przed Synem Człowieczym.

Alleluje, Alleluja, Alleluja

**EWANGELIA**

Łk 21,34-36 *Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie*

*Słowa Ewangelii według świętego Łukasza*

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie przypadł na was znienacka jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma przyjść, i stanąć przed Synem Człowieczym”.

*Oto słowo Pańskie.*

**Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.**

Jezus po raz kolejny przestrzega uczniów, że mają być czujni i zawsze gotowi na nadejście Pana. Ta przestroga skierowana jest też do mnie, ja również muszę być gotowy i nie stracić tej gotowości przez troski doczesne. Nie powinienem się jak mówi Jezus zbytnio się o nie o to martwić. Nie mogę osłabiać swojej gotowości na nadejście Pana przez grzech. Muszę wyrzekać się grzechu by być stale gotowym na przyjście Pana.

Jezu Chryste dziękuję, że zostawiłeś mi swoją naukę, dziękuję, że dzięki tej nauce mogę za Tobą podążać i wypełniając ją nazywać się Twoim uczniem. Pani Jezu pragnę zawsze za Tobą podążać, pragnę być zawsze blisko Ciebie, bo Ty Jezu jesteś moim mistrzem i Zbawicielem.

**Święci męczennicy**

**Andrzej Dung-Lac, prezbiter, i Towarzysze**

Pierwsi misjonarze, którzy przynieśli wiarę chrześcijańską do Wietnamu, przybyli tam w XVI w. Przez kolejne trzy stulecia chrześcijanie byli prześladowani za swoją wiarę. Wielu z nich poniosło śmierć męczeńską, zwłaszcza podczas panowania cesarza Minh-Manga w latach 1820-1840. Zginęło wtedy między 100 a 300 tysięcy wierzących. Stu siedemnastu męczenników z lat 1773-1862 Jan Paweł II kanonizował w Rzymie 18 czerwca 1988 r. (ich beatyfikacje odbywały się w czterech terminach pomiędzy 1900 i 1951 rokiem). Wśród nich jest 96 Wietnamczyków, 11 Hiszpanów i dziesięciu Francuzów; było to ośmiu biskupów i pięćdziesięciu kapłanów (w tym kilku dominikanów); pozostali to ludzie świeccy, w tym jedna kobieta - Agnieszka Le Thi Thanh, matka sześciorga dzieci. Ponieważ kanonizowani zamieszkiwali teren apostołatu Tonkin Wschodni

(położony na wschód od rzeki Czerwonej), który papież Innocenty XIII powierzył dominikanom z Filipin, kiedyś też nazywano ich męczennikami z Tonkinu.

Andrzej Dung-Lac, który reprezentuje wietnamskich męczenników, urodził się jako Dung An Tran około 1795 r. w biednej, pogańskiej rodzinie na północy Wietnamu. W wieku 12 lat wraz z rodzicami, którzy poszukiwali pracy, przeniósł się do Hanoi. Tam spotkał katechetę, który zapewnił mu jedzenie i schronienie. Przez trzy lata uczył się od niego chrześcijańskiej wiary. Wkrótce przyjął chrzest i imię Andrzej. Nauczywszy się chińskiego i łaciny, sam został katechetą. Został wysłany także na studia teologiczne. 15 marca 1823 r. przyjął święcenia kapłańskie. Jako kapłan w parafii Ke-Dam nieustannie głosił słowo Boże. Często pościł, wiele czasu poświęcał na modlitwę. Dzięki jego przykładowi wielu tamtejszych mieszkańców przyjęło chrzest. W 1835 r. Andrzej Dung został aresztowany po raz pierwszy. Dzięki pieniądzom zebranych przez jego parafian został uwolniony. Żeby uniknąć prześladowań, zmienił swoje imię na Andrzej Lac i przeniósł się do innej prefektury, by tam kontynuować swą pracę misyjną. 10 listopada 1839 r. ponownie go aresztowano, tym razem wspólne z innym kapłanem, Piotrem Thi, którego odwiedził, by się u niego wyspowiadać. Obaj zostali zwolnieni z aresztu po wpłaceniu odpowiedniej kwoty. Okres wolności nie potrwał jednak długo. Po raz trzeci aresztowano ich po zaledwie kilkunastu dniach; trafili do Hanoi. Tam przeszli niezwykle tortury. Obaj zostali ścięci mieczem 21 grudnia 1839 r. Andrzej był w pierwszej grupie beatyfikowanych w 1900 r. męczenników wietnamskich.

Tomasz Tran Van-Thieu urodził się w 1820 roku w Trung-Quang. Był seminarzystą wietnamskim. Zniósł mężnie okrutne przymuszanie do odstępstwa od wiary i straszne tortury. Zginął 21 września 1838 roku.

Emanuel le Van-Phung był mężnym katechetą wietnamskim, który odważył się dać schronienie katolickiemu kapłanowi ks. Piotrowi Doan Cong Qui. Odkryto to i obu zgładzono w Chan-doc 31 (lub 13) sierpnia 1859.